

Radni nie chcą płatnego parkingu

Mieszkaniec gminy zasugerował władzom, by zaczęły pobierać opłaty za postój na bojanowskim rynku. Radni nie zgodzili się.

Dwa lata temu na bojanowskim rynku wydzielono 12 dodatkowych miejsc postojowych. Wyznaczono je bezpośrednio przy urzędzie miejskim - na odcinku od ul. Bojanowskiego do ul. Dworcowej. Nie rozwiązało to jednak kłopotów z parkowaniem, bo bywają godziny - szczególnie do południa - że w ścisłym centrum nie ma gdzie zostawić auta. W tej sprawie jeden z mieszkańców złożył wniosek do gminy. - *Prosi on, aby na terenie rynku wprowadzić parking płatny stawiając parkomaty lub zatrudniając osobę inkasującą opłaty* - poinformował burmistrz Maciej Dubiel na ostatniej sesji rady miejskiej. Przypominał też, że kwestia płatnego parkingu była omawiana na początku kadencji, gdy ustalano miejsce postoju busa dowożącego mieszkańców gminy do pracy do Leszna oraz pozostawianie na rynku należących do



Na bojanowskim rynku jest około kilkadziesiąt miejsc parkingowych, w tym 12 pod budynkiem urzędu miejskiego

nich aut. - *Uznaliśmy wówczas, że jesteśmy na tyle małym miasteczkiem, że nie będziemy inkasować od mieszkańców opłat za parkowanie* - poinformował Dubiel zaznaczając, że o tym, czy jednak wprowadzić płatności, powin-

na zdecydować rada.

- *Kiedyś parking był mniejszy, a auta zostawiały na nim osoby udające się dalej do pracy busem. Gdy sprawę tę rozwiązano i pozwolono na parkowanie aut na terenie targowiska,*

na rynku zrobiło się luźniej. Z biegiem czasu jednak tych aut znów przybyło - zauważył radny Zdzisław Maćkowiak. - Myślę, że po prostu stoi tu sporo aut mieszkańców, którzy mają gdzieś garaż, ale nie chce się im za każdym razem do niego wjeżdżać. Wolą zostawić pojazd na rynku, bo tak jest im po prostu wygodniej. Może wystarczy po prostu zwrócić uwagę mieszkańcom, porozmawiać z nimi, żeby jednak parkowali auta na swoich miejscach, jeśli takie mają - sugerował. Dodał również, że sam miał problemy ze znalezieniem wolnego miejsca w obrębie rynku. - Dziś powodem może być sesja, ale rzeczywistość zdarza się, że w inne dni też brakuje wolnych miejsc - zaznaczył Maćkowiak.

Burmistrz z kolei stwierdził, że w godzinach popołudniowych, gdy sklepy są już zamknięte, rynek jest opustoszały, a na parkingi pod

urzędem stoją może dwa pojazdy. - *W godzinach wcześniejszych rzeczywistość bywa ciasna, ale myślę, że tak jest we wszystkich miasteczkach, w których handel skupia się właśnie w obrębie rynku - stwierdził Maciej Dubiel. Na sesji zdecydowano jednak prośbę mieszkańca poddać pod głosowanie. Radni jednogłośnie odrzucili propozycję wprowadzenia opłat za parkowanie. Uznali, że mieszkańcy niechętnie uiszczaliby takie opłaty i wtedy zamiast zostawiać auta na rynku, zastawialiby pobliskie uliczki.*

Władze miasta na razie nie planują też zastosowania rozwiązania, jakim byłoby wydawanie biletów parkingowych - bezpłatnych, ale ograniczających czas postoju pojazdu.

Jeśli czasami rzeczywistość na rynku nie ma gdzie zostawić auta, to miejsce zazwyczaj jest na terenie targowiska, czy chociażby przy kościele. (JM)